

Dr hab. Jan Łaszczyk

Profesor APS

Zakład Metodologii i Pedagogiki Twórczości

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Szewczyk n.t.: *Rodzina jako środowisko wychowawcze w percepcji młodzieży o zróżnicowanym poziomie postaw twórczych* przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Ireny Pufal – Struzik, prof. UJK na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Od pewnego czasu w naukach o wychowaniu wyodrębnia się coraz wyraźniej subdyscyplina obejmująca swym przedmiotem zagadnienia związane z przysposabianiem człowieka do efektywnego podejmowania i realizacji działań twórczych a także z funkcjonowaniem jednostek wyróżniających się pod względem poziomu rozwoju dyspozycji do twórczości. Jej powstanie i rozwój warunkowana jest wieloma czynnikami, z których dwa są – jak się wydaje – dominujące. Jeden układa się w nurcie współczesnych prądów filozoficznych czyniących jednostkę ludzką sprawcą i uznających ją za ośrodek zmiany i rozwoju świata, a w szczególności cywilizacji i kultury decydujących o kierunku i tempie światowych przemian. Stąd już blisko do wywiedzenia tez psychologii humanistycznej czy też konstruktywizmu jako podstawy pedagogiki praktycznej. Czynnik drugi ma postać fundamentu, na którym budowane są społeczne nadzieje związane z poprawą jakości życia człowieka i całych społeczeństw dzięki wykorzystaniu potencjału tkwiącego w ludziach, w tym szczególnie w ludziach twórczych, inicjujących procesy postępu społecznego i generujących sposoby jego urzeczywistniania. Stąd zapewne siła haseł głoszących potrzebę inwestowania w rozwój kapitału ludzkiego, przekonanie o kluczowym znaczeniu edukacji i troski o jakość młodego pokolenia z jednej strony z coraz wyraźniej artykułowanym zapotrzebowaniem społecznym na ludzi kreatywnych, nastawionych na dokonywanie wartościowych zmian w otoczeniu. W badaniu uwarunkowań i przebiegu procesu twórczego najbardziej znaczące dokonania posiada psychologia. W ostatnich dziesiątkach lat

dołączyły do niej dyscypliny pedagogiczne, a także filozofia i socjologia. Przygotowana przez mgr Agnieszkę Szewczyk rozprawa doktorska stanowi kolejny krok na drodze gromadzenia wiedzy z zakresu wyróżnionych zagadnień przez co jej rozprawa wpisuje się w nurt badań podejmujących niezwykle aktualną problematykę społecznego funkcjonowania jednostek wyróżniających się wysokim poziomem uzdolnień twórczych.

Oceniana rozprawa doktorska jest pracą empiryczną a poddana eksploracji badawczej problematyka posiada przede wszystkim wartość poznawczą. Wprawdzie autorka twierdzi, że dążyć będzie także do zrealizowania celu praktycznego, który określa jako „sformułowanie wniosków kierowanych pod adresem rodziców i wychowawców ...” (s. 67) jednakże tak ujęty zamiar to nic innego jak zapowiedź wypracowania konceptualnej propozycji o trudnej do przewidzenia wartości praktycznej. Wprawdzie wiadomo, że nie ma niczego bardziej praktycznego od dobrej teorii jednakże prawda ta dotyczy teorii właśnie, a niekoniecznie odnosi się do autorsko uformowanych wniosków „określających warunki, jakie należy stwarzać w rodzinie w celu kształtowania postaw twórczych u dzieci” (s.67).

Pogłębiona analizę a następnie ocenę dysertacji przedstawię w kilku oddzielnie potraktowanych aspektach.

1. Konstrukcja pracy

Będąca przedmiotem oceny rozprawa doktorska to objętościowo pokaźne opracowanie liczące w sumie 363 stronicie tekstu podzielonego na sześć rozdziałów opatrzonego wprowadzeniem, a zakończonych podsumowaniem i wnioskami dla praktyki pedagogicznej oraz streszczeniem. W istocie tekst merytorycznie podporządkowaniu rozwiązania podjętego zagadnienia zawarty jest na 250-ci ustronicach. Pozostałe karty wypełnione są treściami innymi i obejmują: zestawienie bibliograficzne, aneksy prezentujące zastosowane narzędzia badawcze oraz tabele i grafy.

Bibliografia liczy 333 publikacji i została dobrana w sposób prawidłowy – zawiera pozycje zwarte, artykuły oraz źródła zamieszczone w sieci internetowej. Wśród przywołanych pozycji bibliograficznych znajdujemy zarówno pozycje klasyczne jak i najnowsze publikacje pedagogów, psychologów, socjologów oraz metodologów. W tym miejscu muszę wytknąć autorce to, że w swoich pracach studyjnych zignorowała rezultaty prof. Zbigniewa Pietrasińskiego, pioniera polskich psychologów twórczości oraz prof. Andrzeja Góralskiego, twórcę polskiej szkoły heurystyki. Ta ignorancja posiada konsekwencje dla niektórych rozstrzygnięć autorki o czym powiem w dalszej części recenzji.

Konstrukcja pracy jest w zasadzie poprawna a jej zawartość merytoryczna, poza pewnymi niedociągnięciami, o których za chwilę, nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. Także

zaprezentowana metodologia pozwala odczytać intencje badawcze autorki oraz zamierzony sposób realizacji podjętych zamiarów. Część przeglądowa pracy nie pozostaje jednak we właściwych proporcjach do części empirycznej. Jest o wiele skromniejsza, bowiem ich proporcje (pomijając wprowadzenie) w przybliżeniu wyraża stosunek 1:2. Formalnie określone relacje pomiędzy wyróżnionymi częściami nie są podstawą mojej krytycznej uwagi. Rzecz w tym, że przegląd literatury służy przygotowaniu badań empirycznych, a tego przygotowania nie da się w naukach społecznych sprowadzić do zdawkowego potraktowania fundamentalnych dla pracy zagadnień. W recenzowanej rozprawie związek pomiędzy rozstrzygnięciami prezentowanymi w części przeglądowej a decyzjami wyznaczającymi kierunki i sposoby badań jest dosyć luźny, czasami deklaratywny jak np. wtedy, gdy autorka zapewnia o uwzględnieniu implikacji wypływających z prac Gیزی, Limont, Góralskiego czy też w przypadku charakterystyk (dosyć powierzchownych) tzw. teorii twórczości, z których następnie autorka nie korzysta ani na etapie przygotowania badań ani podczas dyskusji uzyskanych rezultatów badań empirycznych. Można odnieść wrażenie, że to, w jakiej kolejności powstawały obie części dysertacji nie posiada dla niej istotnego znaczenia. Rad będę usłyszeć stosowne wyjaśnienia podczas obrony pracy doktorskiej, do której – mam nadzieję mgr A. Szewczyk zostanie dopuszczona.

2. Koncepcja i metodologia własnych badań empirycznych.

Naukowy poziom rozprawy w zasadniczym stopniu zależy od przyjętych przez autora rozstrzygnięć konceptualnych często nazywanych metodologią badań własnych.

Zadania badawcze oraz sposoby ich rozwiązywania zostały przedstawione w rozdziale trzecim. Zarówno określenie zakresu niektórych zadań jak i sposób ich werbalizacji pozostawia wiele do życzenia. Oto bowiem główny problem badawczy jest powtórzeniem tytułu rozprawy doktorskiej z dodaniem pytańnika. Ten sposób nie sprzyja operacjonalizacji problemu tak ważnej dla zaprojektowania sposobów pozyskania danych empirycznych. Podobną uwagę można odnieść do sformułowań zadań szczegółowych. Efekt widoczny jest już na następnych stronach tekstu, na których autorka specyfikuje zmienne wyznaczające obszar badawczy. Znajdujemy tutaj siedemnaście wymiarów nazwanych przez doktorantkę „zmiennymi” dla których określono empiryczne wskaźniki. Tymczasem owe empiryczne wskaźniki to także zmienne, co prawda o innym poziomie ogólności jednakże posiadające specyficzne dla siebie wskaźniki pomiarowe. Tak np. jest z zaliczoną do wskaźników – wbrew przywołanemu rozumieniu wskaźnika - „spójnością rodziny”. Jest to cecha przyjmująca różne wartości, którą właśnie z racji przyjmowania różnych wartości należy uznać za zmienną. Zdaje się, że doktorantka ma kłopoty z dokonywaniem rozstrzygnięć w

zakresie tego działu metodologii nauk społecznych, który dotyczy zmiennych oraz ich operacjonalizacji do postaci obserwowalnych wskaźników. Z treści rozdziału metodologicznego dowiadujemy się również, że doktorantka posłużyła się wielością metod (technik jak chcą niektórzy) badawczych, z których część, o podstawowym znaczeniu dla badania, wykorzystuje narzędzia posiadające opinię wystandaryzowanych niektóre zaś, w postaci skali pomiarowej oraz trzech kwestionariuszy wywiadów to narzędzia autorskie. Niewątpliwie godnym uznania jest dążenie doktorantki do zastosowania wielości sposobów eksplorowania rzeczywistości. Recenzent staje jednak przed trudnością z rozstrzygnięciem funkcji, jakie poszczególne sposoby pełnią w badaniu. Część tej trudności ustępuje w trakcie analizy treści dalszych rozdziałów dysertacji jednakże nie wszystkie. Trudno np. rozstrzygnąć jak wykorzystane zostały wyniki pomiarów uzyskane z pomocą Skali Postaw Rodzicielskich oraz narzędzia o nazwie Profil Rodziny. Są to narzędzia komplementarne co zdaje się nie rzutować na sposób traktowania przez doktorantkę rezultatów uzyskanych dzięki ich zastosowaniu. Doktorantka nie podaje także, jakich zamierza użyć statystyk (w jej przypadku głównie miar korelacji) oraz jaką funkcję w rozstrzygnięciu pytań badawczych będą pełniły te statystyki. Brak tych informacji nie jest błędem kardynalnym jednakże ich obecność znacząco wpłynęłaby na jasność wywodów prezentowanych w dalszych rozdziałach dysertacji. Zdawkowo potraktowano rezultaty badań pilotażowych, o których doktorantka informuje jednym zdaniem mówiącym, iż miały miejsce i skutkowały modyfikacji oraz weryfikacji doboru narzędzi badawczych. Interesującym byłoby wiedzieć na czym polegały te modyfikacje również dlatego, że dostarczyłyby przesłanek dla ew. oceny wersji końcowych. Nie dowiadujemy się także niczego o poziomie trafności i rzetelności utworzonej przez siebie skali szacunkowej – narzędzia stanowiącego podstawę orzekania o uczniowskiej percepcji cech i zachowań twórczych ich rodziców. Nie jest jasny powód, dla którego doktorantka odróżnia zmienną „postawa twórcza ucznia” od innej „postawa twórcza i osiągnięcia twórcze ucznia w ocenie nauczyciela”. Problem pracy doktorskiej w zaprezentowanym sformułowaniu takiego rozróżnienia nie implikuje a na poziomie konceptualnym nie znajdujemy żadnego odniesienia, które uzasadniałoby oddzielne traktowanie wyróżnionych zmiennych. Sądzę, że dla czytelności zarówno modelu badawczego jak i późniejszej analizy i interpretacji wyników badań empirycznych korzystniej byłoby sformułować dodatkowo główny problem badawczy co ułatwiłoby wyspecyfikowanie zmiennych a następnie analizę uzyskanych danych empirycznych. Być może wówczas dałoby się lepiej uzgodnić prezentację rezultatów otrzymanych wskutek zastosowania wybranych metod z zakresem podjętych pytań badawczych.

Zaprezentowane w rozdziale czwartym i piątym rezultaty przeprowadzonych badań przynoszą materiał pozwalający na rozstrzygnięcie – przynajmniej częściowe - wyróżnionych wcześniej problemów szczegółowych, które mogą być potraktowane jako pytania badawcze. Nie zawsze odpowiedniość sformułowanego problemu szczegółowego i treści prezentowane jako podstawa jego rozwiązania są zadowalające. Przykładem braku takiej odpowiedniości może być przedstawiony w dysertacji materiał empiryczny, który służyć ma – wolno zakładać – rozstrzygnięciu wyróżnionego aspektu problemu nr 5, w którym doktorantka pyta o sposób spostrzegania i oceniania stopnia zaangażowania rodziców w jej rozwój twórczy poprzez proponowanie aktywnych sposobów spędzania czasu wolnego. Odpowiedzią ma być materiał empiryczny zamieszczony w podrozdziale „Sposoby spędzania czasu wolnego w rodzinie młodzieży o zróżnicowanym poziomie postaw twórczych”. Rzeczywiście z treści tego podrozdziału dowiadujemy się wiele o sposobach spędzania czasu wolnego przez badaną młodzież jednakże nie znajdujemy tam odpowiedzi na pytanie o ocenę zaangażowania rodziców w rozwijanie dyspozycji twórczych dziecka. W całości opracowania analizy o charakterze jakościowym, prowadzące do wyjaśnienia ustalonych faktów zdominowane zostały statystykami sprowadzonymi w zasadzie do prezentacji wskaźników korelacyjnych. Doceniam rzetelną (niemal mrówczą) pracę jaką wykonała doktorantka korelując niemal „wszystko ze wszystkim” jednakże wnioski jakie z tych korelacji wyprowadza są powierzchowne. Wyróżnienie kilkuset parametrów użytych do badania korelacji przekracza możliwości ich łącznego ogarnięcia myślowego i zapanowania nad tą ilością a wykorzystane przez mgr A. Szewczyk sposoby obrazowania zależności w postaci grafów zamiast rozjaśniać obraz uzyskanych rezultatów to jeszcze go komplikują. Doradzam młodej badaczce więcej krytycyzmu wobec preferowanej przez niektórych przedstawicieli nauk społecznych tendencji wykorzystywania statystyki za wszelką cenę. Jej uwadze polecam następujące stwierdzenie: na frontonie Akademii Platńskiej wyryto podobno napis: „Niech nie wchodzi tu nikt, kto nie zna geometrii” (w rozumieniu dzisiejszym: matematyki). Po tym co powiedziano wyżej można postulować, by rozpoczynających kariery naukowe badaczy przekonywać do następującej tezy: „Niech nie rozpoczyna uprawiania nauk społecznych nikt, kto sądzi, że ścisłość obowiązuje tylko w operacjach matematycznych”.

3. Ocena całości opracowania

Zacznijmy od kwestii podstawowej dla każdej pracy naukowej to jest od stosowanej aparatury pojęciowej. Tutaj muszę zgłosić kilka uwag krytycznych. Podstawowym pojęciem dla podjętej pracy doktorskiej jest postawa a w szczególności postawa twórcza. W

psychologii przyjmuje się w sposób niekwestionowany, że postawę konstytuują trzy komponenty: poznawczy, afektywny i działaniowy. Tymczasem autorka postanawia diagnozować postawy twórcze z pomocą kwestionariusza KANH, odnoszącego się do dwu sfer: poznawczej oraz charakterologicznej, która, będąc jedynie potencjalnością, nie musi prowadzić do określonych zachowań. Brak uzasadnienia dla takiego stanowiska zastanawia zwłaszcza, że wcześniej doktorantka powołuje się na stanowiska H. Radlińskiej i K. Kornilowicza, którzy postawę twórczą wiązali nieodłącznie z działaniem podmiotu.

Niejasności związane z przedmiotem badań autorki pogłębia dosyć swobodne posługiwanie się z wyróżnikami osób zakwalifikowanych do badania. W rozdziale przeglądowym łączy ona charakterystykę teorii zdolności i twórczości, co sugeruje ich zbieżność (s. 12 i nast.). W innym miejscu kategorię twórczości zastępuje doktorantka terminem „kreatywność” a dalej, prezentując cechy jednostek twórczych łączy je z wyróżnikami osób uzdolnionych (s. 22) by znowu wrócić do charakterystyki kreatywnych prymusów (s.24). Taka labilność rozumienia pojęć rzutuje także na postulowane wnioski dla praktyki pedagogicznej, wśród których tytułowe postawy twórcze zastępowane są potencjałem twórczym, zdolnościami twórczymi a nawet osobowością twórczą.

Być może skutkiem wskazanej labilności pojawiły się kłopoty z klasyfikacją badanych o wysokim, przeciętnym i niskim poziomie postaw twórczych na podstawie zastosowanych metod diagnostycznych. Píše autorka: „Analiza czynnikowa dowodzi, że wśród badanych nie można wykazać czystych typów osób o wysokim, przeciętnym i niskim poziomie postaw twórczych na podstawie zastosowanych metod diagnozowania twórczości” (s. 104) Czyżby oznaczało to, że zastosowane metody w istocie pozwalają na badanie „różnych światów” i dlatego nie prowadzą do spójnych wyników. Ku takiemu stanowisku zdaje się skłaniać doktorantka gdy tłumaczy nadmierne rozproszenie danych niejednorodnością podstaw teoretycznych kwestionariusza ankiety oraz Nauczycielskiego Formularza Oceny Postaw Twórczych Ucznia i Kwestionariusza KANH I. Powstaje zatem pytanie o powody użycia metod opartych na niejednorodnych podstawach teoretycznych.

Niedostatek wnikliwych przemyśleń koncepcyjnych na etapie przygotowywania badań widoczna jest także na poziomie analiz uzyskanych rezultatów. Skutkuje on decyzją o badaniu zależności pomiędzy wszystkimi cechami, które poddane zostały jakimś pomiarom niezależnie od sensowności takiego zabiegu. Tak więc np. ustalono wartość współczynnika korelacji dla wieku matek i ojców czy też poziomu współzależności pomiędzy wykształceniem ojca i matki bez namysłu nad wartością takich wyników, które zresztą nie zostały wykorzystane w dalszych analizach. Nie sposób tutaj nie zauważyć, że zarówno

sformułowanie problemu głównego dysertacji jak też problemów szczegółowych nie sugeruje potrzeby ustalania współzależności między badanymi zmiennymi. Szczegółowość i powtarzalność schematu, wedle którego autorka dokonuje analiz materiału empirycznego staje się wręcz nużąca i prowadzi do zatarcia jej głównych skierowań badawczych. Dostrzega to zresztą sama doktorantka gdy konkluduje, „... że uzyskane rezultaty badawcze nie potwierdzają oczekiwanych związków pomiędzy przejawami postaw twórczych a percepcją funkcjonowania systemów rodzinnych przez młodzież” (s.249). Przy tym sposobie badania trudno oczekiwać innego rezultatu. Autorka pewnie zapomniała, że nauka nie interesuje się przypadłościami. Rozwój nauki polega na tworzeniu syntez opisujących i wyjaśniających możliwie szerokie klasy zdarzeń. Wypracowane przez metodologów sposoby i środki uprawiania nauki, w tym także metody statystyczne są pożyteczne o tyle, o ile ułatwiają dostrzeganie prawidłowości i tworzenie tych syntez.

Dotychczas zaprezentowane oceny mają wydźwięk głównie krytyczny. Sądzę, że z krytyki tej – jeśli autorka ją podzieli – wyniknąć mogą jakieś korzyści dla jej przyszłej aktywności naukowej. Pragnę jednocześnie podkreślić, że wypowiedziane uwagi krytyczne nie umniejszają mojego uznania dla wysiłków i osiągnięć doktorantki, które uznaję za bezsporne. Pozytywna ocena całości wynika z odniesienia recenzowanej dysertacji do cech udanej rozprawy doktorskiej, do których należy zaliczyć.

- po pierwsze, podjęcie istotnego zagadnienia poznawczego. Tak jest w przypadku rozprawy przedstawionej przez mgr Agnieszkę Szewczyk. Poznanie i wyjaśnienie relacji zachodzących w rodzinach uczniów wyróżniających się wysokim poziomem umiejętności twórczych oraz przejawiających aktywność nasyconą cechami twórczymi stanowi zagadnienie ważne i aktualne, dobrze wpisujące się w potrzeby naszego społeczeństwa;

- po drugie, równie ważne, powinna dowodzić należytego przygotowania teoretycznego doktorantki, wyrażającego się odpowiednim do podjętego zagadnienia poziomem erudycji oraz umiejętnością wyboru właściwej drogi postępowania badawczego. Erudycja autorki jest bezsporna – wykaz bibliograficzny liczy pokaźny zestaw literatury, w przeważającej mierze monografii, rozpraw i artykułów naukowych. Prawda, że literatura części przeglądowej nie odzwierciedla w pełni zawartości przywołanych pozycji jednakże zawarte tu rozważania świadczą, że autorka przyswoiła główne wyniki odnoszące się do rozpatrywanej problematyki. Rozstrzygnięcia metodologiczne pozwoliły ostatecznie zrealizować założony program badawczy

- po trzecie, uzyskane wyniki mają bezsporną wartość dla teorii i praktyki pedagogicznej. W tym zakresie należy odnotować kilka rezultatów niebanalnych jak np.

wykazanie rozbieżności w wynikach diagnozowania uczniów zdolnych dokonywanego przez nauczycieli oraz z pomocą metod wystandardyzowanych czy też ukazanie zależności między obrazem rodziny postrzeganej przez uczniów a poziomem nasilenia ich postaw twórczych.

- po czwarte wreszcie, tekst dysertacji powinien spełniać warunek dobrego piarstwa naukowego, wyrażającego się precyzją sformułowań, jasnym referowaniem poglądów własnych i przywoływanych autorów, jasną prezentacją własnych zamiarów badawczych, a także umiejętnością tworzenia syntez. Praca mgr Agnieszki Szewczyk została napisana językiem komunikatywnym, a co do reszty warunków wolno zakładać że doktorantka będzie mieć jeszcze wiele sposobności doskonalenia warsztatu naukowego.

4. Wniosek końcowy

Reasumując stwierdzam, że przedstawiona do oceny praca doktorska mgr Agnieszki Szewczyk w pełni odpowiada kryteriom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 596 z późn. zm.), która na mocy art. 33 ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki oraz zmianie innych ustaw (Dz. U. nr 84, poz. 455 ma zastosowanie do niniejszego przewodu doktorskiego. Opowiadając się za przyjęciem recenzowanej rozprawy wnoszę o dopuszczenie przez Radę Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach mgr Agnieszki Szewczyk do dalszych etapów postępowania promocyjnego

28 XII 2015
J. Waneusz